



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GOŃCZYSTOCHOWSKI

dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny, i literacki

Poświęcony sprawie Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:
 Najdłuższych i samiejaczych
 Rocznie Rb. 6.—
 Półrocznie 3.—
 Kwartalnie 1.50
 Miesięcznie 50

Adres Redakcji i Administracji Czestochowa Al. II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21.
Redaktor przyjmuje od godz. 7-ej do 8-ej wieczorem.
 Redakcję redakcja nie bierze. **Prenumerata i ogłoszenia** w Czestochowie przyjmują wreszcie biurowe.
 W Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierzbowa 8, Dom Handlowy L. i E. Mataj i S. Ka. Krak. Prad. 58.
 Krajowe Biuro Ogłoszeń Mercantylowa 116, w Moskwie L. E. Metaj i S. Ka. Biuro ogłoszeń L. Budweitz, w Warszawie, Marszałkowska 120, w Sandomierzu W. Badurski, hotel warszawski.

CENA OGLOSZEN:
 Za jeden wiersz lub jego miarę na I-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k.
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
 Nadesłane za wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gońca Czestochowskiego” na Zawierciu i Zagłębiu Dąbrowskim jest p. **Wacław Badurski** (Sandomierz, hotel „Warszawski”).

Reprezentantem „Gońca Czestochowskiego” na Zawierciu objęta Kiszynią pami **Z. Mublokier**. Tamże ogłoszenia do „Gońca Czestochowskiego”.

Prenumeratę na „Gońca Czestochowskiego” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan **J. Kojasinski**.

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.

Oddział I. **Fabrykacja wina jabłkowego**, **Polowanie na kaczki**, **Dwie wielkie nudy**. Oddział II. **Omyłka sądowa**, **Nóż arabski** (dram). Oddział III. **Zandarm pneumatyczny** (kom.); **Dla zdrowia Barbarki** (kom.)
 Co tydzień zmiana programu.—Szczegóły w programach.—**Ceny miejsc:** 1-e miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w łozy po 50 kop. (założona 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze płacą połowę).
 Dyrektor **B. Zarzecki**.

Dr. P. Broniatowski
 mieszka obecnie w domu W-go Geislera
Nowy Rynek Nr 3,
 gdzie sklep W-go Helmana. Telefon Nr 34.
 1908 8-4

Dr. PERŁOWSKI
 w Zawierciu,
 przeprowadził się na ul. Marszałkowską
 1084 Nr 10. 5-1

Lekarz d-ta Grejniec
wyjechał
 powróci w pocz. Września.

Zjazd nauczycieli ludowych.

Towarzystwo „Krestjanin” w Wilnie zwołało na naradę nauczycieli ludowych i „osoby interesujące się oświatą miejscowego włościaństwa rosyjskiego.” Narady te odbyły się w lokalu „Russ. Sobrania” i trwały dwa dni. Na naradę przybyli umyślnie: Członek Rady Państwa senator Siergiejewskij i poseł Zamysłowski.

Nauczycieli ludowych stawilo się niewielu, na sali wielu natomiast dymisjonowanych wojskowych i damy. Okrąg naukowy wcale prawie nie był reprezentowany. Ogółem pierwszego dnia obrad było około 100 osób, drugiego zaś zaledwie 24.

Po wystąpieniu nabożeństwa, zgromadzenie wybrało przewodniczącego, którym został pan Kowalik, prezes „Krestjanina”. Obrady rozpoczęł p. Wruczewicz. Charakteryzował on obecny stan Litwy, jako bardzo podobny do stanu z r. 1863, kiedy walka pomiędzy żywiołami polskim a rosyjskim szczególnie się zaostrzyła. Obecnie chodzi głównie o oświecenie włościan w takim duchu, by wyrwać ich z pod wpływu polskiego.

O rzecznach, z pedagogią związanych, mówiono na zjeździe wogóle bardzo mało. Przeważnie rozprawiono o polityce.

Zebrań występowali z różnymi zarzutami przeciwko księzom, komunikując „fakty”, świadczące rzekomo o ich „braku szacunku dla świętości prawosławnych i o ich chęci nawracania ludności prawosławnej na katolicyzm”. Dane te przeznaczono były przedewszystkiem dla użyciek p. Zamysłowskiego. Wskazywano między innymi, że byłoby wielce pożytecznym porozumieć do tych księży—środkii administracyjnego oddziaływania.

Odpoowiedz p. Zamysłowskiego nie była dla zebranych pomyslna. Zauważył on, że „hłusoty”, obecny skład Dumy nie bardzo podobny pogląd o konieczności „środków administracyjnych”, co, zaś do ściągania sądowego, to nie należy oddawać się różowym nadziejom, bo sprawa skończyć się może na niczem.

W każdym razie, wszystkie zakomunikowane

wane na zebraniu „fakty” były skrzętnie zapisywane zarówno przez p. Sergjiewskiego, jak i p. Zamysłowskiego.

Ogromnie ciekawą jest rezolucja zjazdu, co do kwestii ekonomicznej. Oświadczono, iż Polacy na Litwie „ujarzmiają” włościan za pomocą Kółek i Spółek rolniczych. Postanowiono tedy:

„Z uwagi na to, że nauczyciele ludowi, jako jedyna inteligencja wiejska, stać winni na czele wszystkich instytucji współdzielczych i spożywczych, kółek, spółki i t. d., by tem łatwiej hamować agitację polonizacyjną ze strony Polaków—wykluczać Polaków z podobnych instytucji, zastępując ich Rosjanami.

Zgromadzenie na zjeździe „opiekunowie ludu” występowało także gorąco przeciw wprowadzeniu języka białoruskiego do szkół ludowych. Albowiem zdecydowali gremialnie, iż Białorusini są — Rosjanami, nawet ci, którzy wyznają wiarę katolicką.

Konstytucja w Bośni i Hercegowinie.

Niecierpliwie oczekiwaniu konstytucji w Bośni i Hercegowinie przebiega codziennie z licznych artykułów prasy południowo-słowiańskiej. Pisma bośniackie pisują wstrzemięźliwie z konieczności, bo w „krajach okupowanych” jest jeszcze cenzura (obecnie nader ostro), ale tem śmieiej występują za to pisma serbskie w Austro-Węgrzech, a zwłaszcza w południowej Dalmacji. Najśmielej wystąpił w ostatnim tygodniu dziennik „Boka”, wychodzący w Kotorze. Protestując przeciw wątpliwosciom prasy wiedeńskiej, czy w Bośni można już zaprowadzić konstytucję, upatruje „Boka” w tych głosach przyrzanie się Austrii, że 30-toletnia jej działalność w Bośni i Hercegowinie doprowadziła do dziwnych wyników, skoro boją się wstydu, gdyby rezultaty okupacji miano poddać pod sąd Sejmu bośniackiego. Trzeba więc stwierdzić po prostu fakt, że od 24 lipca 1908 wszystkie państwa i ludy europejskie posiadają już konstytucję, wszystkie mają otwartą przed sobą drogę swobodnego obywatelskich, prócz jednej Bośni, pozostającej od lat 30 pod zarządkiem Austrii i używającej jej wpływów kulturalnych. Możeby sprawa konstytucji stanęła inaczej — kończy „Boka” — gdyby Bośnia nie była przeznaczona na most dla niemieckiego też część „Drang nach Osten”!

Wszystkie żywioły opozycyjne austriackich prowincji południowo-słowiańskich pragną widocznie, żeby z nadania konstytucji w Turcji wyniknął dla Austrii jaki kłopot. Ruch ten sięga na północ aż do Lublany. Organ liberałów słowiańskich, stojący z reguły w ostrej opozycji, „Slovenski Narod” (wydawany przez znanego z Petersburga, Warszawy i Pragi burmistrza lublańskiego, Ivana Hribara), mający bliskie stosunki z serbską opozycją Bośni i Hercegowiny, zdradza w artykule wstępnym

Nr 184, z 6 sierpnia, ciekawy, a bardzo daleko sięgający plan tej opozycji.

Kongres berliński—wywodzi „Slovenski Narod”—przystał na okupację Bośni i Hercegowiny, ale z wyrażeniem zastrzeżeniem, że nie ma to uwlazać zwierzchnictwom prawom sultana, tak, że pod względem prawnopanstwowym ziemie te pozostają nadal częścią cesarstwa ottomańskiego. Taką jest rzeczywiste litera, traktatu kongresowego. A więc, skoro nowa konstytucja obowiązuje wszystkie kraje podległe sultanowi, a zatem także Bośni i Hercegowinę. Większość bośniackiej ludności chętnie też wyprawiłaby swych reprezentantów do parlamentu tureckiego. Któż zdoła przewidzieć, jakiego by to mogły być następstwa? Mimowoli przypominają się słowa, których użył rosyjski minister Gorczakow, gdy go pytano, jak mógł głosować za okupację Bośni i Hercegowiny przez Austrię? Gorczakow odparł lakonicznie na to pytanie: Na Bałkanie grób Austrii.

Grób, albo początek nowego, wielkiego rozkwitu habsburskiego domu. Łatwo wprowadzić Austrię w kłopoty, może nawet w wojnę—ale w danej chwili może Austria stanąć na czele ruchu „jugosłowiańskiego”, a wntczas sytuacja zmieniałaby się w jednej chwili.

Wizyta u Drzymały.

Jeden z czytelników „Dzienn. Berlińskiego” podczas pobytu swego w kraju zwiedził wóz Drzymały w Podgradowicach i tak opisuje swą wizytę:

„Byłem kilka dni w Poznaniu. Z powrotem odwiedziłem Drzymałę, aby się przekonać o tym wozie. Drzymały nie zastałem, bo rzeczywiscie jest w więzieniu, lecz jego żona mi chętnie wszystko opowiedziała w tych słowach:

„Oto mi męża wzięli do więzienia, bo miał kuchenkę z wozu usunąć i tego nie uczynił, bo to nie jego własność. Za to go na 14 dni wsadzono. Co najlepsze, to to, że nie dostaje w więzieniu pożywienia, tylko muszę mu je sama do więzienia nosić, aby z głodu nie umarł. Noszę mu je co dzień raz na obiad i to tyle, aby mu na cały dzień starczyło. Z Podgradowia do Rakoniewia duży kawał drogi i nie podobna więcej razy na dzień tam chodzić, ile że żniwa w polu się psują, bo robić nie ma kto.

„Ze zżami w oczach opowiadała mi kobicina dalej: Przyszedł komisarz z jednym urzędnikiem i jednym robotnikiem i wzięli nam kuchenkę. Potym przychodził komisarz i powiada, że ma wóz usunąć. Gdy to uczyni to wszystkie koszty, które miał, będą mu zwrócone. Na to Drzymała rzekł, że jemu tu do brzo w tym wozie i on go nie odda. Następnie przychodził rozporządzenie o policji, że się ma z wozu wyrosić, lecz Drzymała tego nie uczynił. Za to obecnie siedzi w kotle.

„Nim jednak do kozy poszedł, oddał tę sprawę sam pod sąd do „Walsztyna” aby się do

Wydawca: Broniatowski, figury, portrety, obrazki, od najwyżej artystycznych do najwyżej artystycznych wykonawstwa. Zakład podaje nych prima materiamów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty stucatorskie. Zakład podaje nych wykończyc wyciskać roboty w miazgach i malowidłach najodleglejszych. Informacje, rysunki kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny

RYDZEWSKI i S-ka
 Biuro Techniczne w Czestochowie, Teatralna 13.

PASY rzemieienne oryginalne angielskie.
PASY rzemieienne krajowe fabr. J. Soleckiego w Warszawie.
PASY z szeroko wielobłędziej oryginalne angielskie.
PASY gumowe, bawełniane, paroliane.
LINY transmisyjne, białe, troki. Stale na składzie.

wiedzieć, kto rządzi w wozie, on czy policja. Wreszcie przybyła tu komisja, aby wóz rozmiarzyć. Mierzono wewnątrz każdą drobnostkę, wewnątrz jednak nie mogli tego uczynić, bo ja, Drzymalina komisji powiedziałam, iż kluczy nie mam i nie mogę im otworzyć. A o to im najbardziej chodziło. Więc przez okno do wnętrza wozu zagladano.

Kronika miejska.

Dzień wczorajszy obfitował w zabawy, i bez przesady powiedzieć można, wszędzie było pełno. Bawiono się ochoczo do późnego wieczora. Park, który dzięki naszemu nawoływaniu, od paru dni bywa liczniej odwiedzany, rolę się wczoraj od publiczności, żądanej spaceru pod cieniem rozłożystych drzew. Kolejka herbiska również miała powodzenie, mówiono nam, że tym razem nikt nie przeszedł granicy, z powodu czego podobno „Filipek” miał bardzo smutną niedzielę.

Zato nam wszystkim minęła bardzo miło i wesoło, dając nam wypoczynek na tydzień pracy.

Zainteresowanie się schroniskiem. Wiść o dobrych uczynkach rozchodzi się szerokim echem po świecie. Na skutek drukowanego przed paru miesiącami w „Gońcu” artykułu o schronisku dla paralityków pod wezw. św. Antoniego, otrzymujemy list z Gniewkowa w ks. Poznańskim od p. Morawskiej zapytaniem o szczegóły dotyczące zakładu, przyciem p. M. wyraża chęć złożenia ofiary na cel ten. Jeżeli więc obcy spieszą z ofiarami na schronisko, jak swój powinni je popierać!

Osobiste. Wczoraj bawił w naszym mieście p. I. Młodkowski, prezes oddz. Tow. opieki nad zwierzętami w Sosnowcu w sprawie zorganizowania okręgu Towarzystwa w Częstochowie.

Kinematograf w teatrze wystąpił z nowym bardzo urozmaiconym programem. Składają się nań obrazy treści pouczającej jak np. wyrób wina oraz epizody komiczne lecz przyzwolite jak „zandarm pneumatyczny” itd. Wczoraj na wszystkich przedstawieniach sala była zapełniona do ostatniego miejsca.

Pod adresem pewnej części publiczności w imieniu reszty należałoby zanieść „pobożne wstęchnienie” aby, po widzianych przez się obrazach, dawała miejsce innym, są bowiem amatorzy, którzy dosłownie siedzą po parę godzin na przedstawieniach. To, doprawdy, nie wypada...

Cwiczenia wojskowe. Nocy ubiegłej mieszkańcy zaalarmowali udogięs strażów. Jak stwierdzono były to nocne ćwiczenia wojskowe i stąd pochodziły strzały.

W bóje. Na Rakowie niejaki Paciński, podczas boju z niewiastami: Franciszką Radomiak, Antonią Zembik i Chadrystową tak silnie uderzył ostatnią w głowę, że „urządził” jej dwie dziury w okolicy czoła. Ranną opatrzył felczer fabryczny.

Zabójstwo majstra. Wczoraj o godz. 9-ej wiecz. w chwili gdy majster fabryki „Częstochawianka” Józef Gwizner lat 42, przechodził obok fabryki, podążając do domów rodzinnych w których zamieszkiwał, nieznaną sprawcą począł strzelać z rewolweru, raniąc G. śmiertelnie.

Sprawca zbiegł. G. zmarł w szpitalu. Przyczyna zamachu niewiadoma.

Alarm na wałach. Wczoraj o godz. 7-ej pp. wesoła się alarm i popych na wałach klasztornych, wywołany okrzykami, że dziecko spadło na dół. Jak się okazało okrzyki te wydał jakiś pijak, którego mimo oporu, z wałów sprowadzono.

Aresztowania. Aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych następujące osoby: P. Madejskiego, B. Wosika, W. Cieślę, W. Truskiego, W. Nowaka, M. Kosińskiego, B. Kosińskiego, S. Kwiatkowskiego, W. Gniewskiego, J. Marchewkę, M. Relanta, S. Trąbacką i K. Przedborskiego.

Z Sosnowca.

Pożar. W nocy z soboty na niedzielę o godz. 1 w nocy dzielnicza w okolicy Modrzejewskiej zaalarmowana została pożarem, który wybuchnął w domu p. Gradstejna, w budce drewnianej.

Niewiadomo poco ktoś dla alarmu wystrzelił. Pożar ugasił domownicy.

Zabawa w Zabkovicach. Wczoraj odbyła się z powodzeniem zabawa w Zabkovicach. W zabawie uczestniczyła liczna publiczność.

Z lasku Sosnowickiego. Studnia w lasku Sosnowic, która wyjątkowo posiada dobrą wodę, podczas zabaw jakie tam w każdą niedzielę i święta się odbywają, bywa zamykana, pra-

wdopodobnie, by spacerowiczów zmusić do picia wody sodowej lub piwa, jakie tam sponderają. Jest to niewłaściwość, która powinna być usunięta.

Z Gólonoga.

Nagły zgon. Na stacji Gólonóg zmarł nagle pasażer Andrzej Mleczek. Zmarły cierpiał na gruźlicę płuc.

Z Warszawy.

Zatwierdzenie 4-ch wyroków śmierci. W sprawie o zabójstwo obywateli z Piotrkowskiego, Wernerów, gen.-gubernator warszawski zatwierdził wyrok, skazujący na karę śmierci przez powieszenie, Piotra Januszewskiego, Władysława Kowalskiego, Józefa Kowalskiego i Bolesława Baumgarta. Skazanemu na 15-letnie ciężkie roboty Janowi Sękowi zmniejszona została kara do lat 10 katoggi.

Różne.

Projekt nowej kolei na Zmudzi. Firma pruska Aschaffenburg stara się u władz rosyjskich o dozwolenie przeprowadzenia linii kolejowej pomiędzy Horzdami w gubernji Kowieńskiej u stacji Langalami na Litwie pruskiej w celu przewożenia bierwion ze swego składu w Gorzdach do Kłajpedy, do fabryki celulozy. Projekt ten obecnie rozważają władze rosyjskie.

Ustawa szkół średnich. „Riecz”, krytykując projektowaną normalną ustawę szkół średnich, jaką ministerjum oświaty ma zamiar złożyć Dumie, pisze:

„Ta pedagogiczna idylla, przedstawiona w nowej ustawie, kończy się następującem, bynajmniej nie idylicznem oświadczeniem: „władza naczelników średnich zakładów naukowych, która w ostatnich czasach znacznie osłabła, powinna być podniesiona, ponieważ jest ona nie tylko ich prawem ale i obowiązkiem. A więc, podobnie jak w listach kobiet, najważniejsze znajduje się dopiero w post scriptum, tak i istota nowej ustawy normalnej zawiera się dopiero w akordzie końcowym w „wznowieniu władzy” naczelników średnich zakładów naukowych nad nauczycielami i uczniami”.

Rusyfikacja nazw miejscowości. W ostatnich czasach duchowieństwo prawosławne w eparchji chełmskiej, stosując się do wskazówek związku „prawdziwych Rosjan” zaczęło rusyfikować nazwy miejscowości na Chełmszczyźnie, a mianowicie, nadając nazwom swym parafii w aktach urzędowych brzmienie rosyjskie. Tak naprzykład w dowodach nazwę parafii Tyszowiec zmieniono na Tuszewcy, wieś Krynica mianuje się Kiznica itd. Wskutek przekręcania nazw wynikają nieporozumienia prawne, ponieważ nowo stworzonych nazw władze sądowe nie uznają.

Z zagranicy.

Socjalistyczna manifestacja w katedrze. Robotnicy bez pracy w Manchester urządzili w niedzielę w katedrze kanterburyjskiej niestosowną manifestację. Ich przywódca, pan Gray, poprosił dziekana, p. Masona, o powiedzenie podczas kazania paru słów w sprawie pozabawionych pracy z Manchester, zaznaczając o prócz tego, że jego towarzysze przyjęliby chętnie część pieniędzy, zebranych podczas kwesty. P. Mason odmówił jednak stanowczo. Gdy wierni mieli zamiar wychodzić z kościoła, p. Gray miał do nich mowę, w której wykazywał, że część odpowiedzialności za głód, który cierpią pozabawieni pracy, spada również i na nich. Jego mowę przerwały protesty obecnych, zgorszonych tem przemówieniem socjalistycznym w kościele. Zmuszony do wyjścia, p. Gray przemawiał jeszcze przed kościołem, odpowiedział mu dziekan, wyrażając swą sympatię dla robotników, której nie mógł wyrazić w katedrze, jako w miejscu uznanem za prywatne przez prawo angielskie.

Zbliżka i zdaleka.

Z bajek dla dorosłych dzieci. Zyi sobie w Berlinie pewien wysoki urzędnik, który pewnego razu uczył wielkie niedomagania w mózgu. Wobec tego udał się do znakomitego profesora niedomagań mózgowych i położywszy mu swój mózg na stół, prosił o zbadanie go i orzeczenie o jego brakach. Lecz wielki profesor: był tak bardzo zajęty, że nie mógł przystąpić do zbadania w mowie będącego mózgu wysokiego i rzeki do pacjenta:

— Zostaw pan swój mózg u mnie i przyjdź pan za dwa dni.

Poszedł pacjent zostawiwszy mózg u profesora. Lecz minął tydzień, dwa, cztery, sześć, a pacjent nie zgłaszał się po swój mózg. Profesor był w kłopotcie. Ale pewnego poranka spostrzegł z daleka swego pacjenta i przywołał go do siebie.

— Czemu pan nie odbierasz sobie swojego

mózgu, który ponieważ się u mnie od kilku tygodni? — spytał

Pacjent uśmiechnął się i odparł: — Już mi go nie trzeba. Przed dwoma tygodniami zamianował mię cesarz tajnym radcą.

Telegramy.

Król Manuel w Vimeiro.

Lisbona 22 wł. Król Manuel opuścił Lisbołę po raz pierwszy i udał się do Vimeiro, gdzie odbywała się wczoraj uroczystość odsłonięcia pomnika. Ludność wznosiła entuzjastyczne okrzyki na cześć króla.

Nowy ambasador włoski.

Paryż 21 wł. Prezydent Fallieres przyjął dzisiaj nowego ambasadora włoskiego Gallinę, który doręczył swoje listy uwierzytelniające.

Zjazd w Berchtesgaden.

Salzburg 22 wł. Niemiecki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Schoen na przyjęcie do Berchtesgaden, gdzie przybędzie także włoski minister spraw zagranicznych. Zjazd postanowiony został niespodziewanie. Przedmiotem zjazdu mają być ważne konferencje polityczne.

Z komisji żywnościowej.

Włdywostok 22 TAP. Z początkiem września kończy swą działalność ziemska sanitarno-żywnościowa organizacja na drogach, której przewodził są przesiedleńcy; stopniowo, dzięki dobremu urodzajowi zboża i zmniejszeniu się szkorbutu, zlikwidowana zostanie także organizacja wewnątrz gubernji.

Grad.

Tyflis 22 TAP. W powiecie goryjskim grad zniszczył zasiewy; w wielu miejscowościach woda zalała drogi i zniszczyła mosty.

Przesilenie gabinetu.

Belgrad 24 TAP. Z powodu przesilenia gabinetowego nastąpiło mianowanie nowych 3-ch ministrów gabinetu koalicyjnego. Na wolne stanowiska mianowano młodoradykałów Timietwicza, Sarcełina i Głowinicza.

Przyjazd.

Sewastopol, 23 TAP. Przybył ober-prokurator Synodu Izwojskij.

Na rałę.

Cara, 23 TAP. Wieczorem pancernik „Wik” zawijając do portu, wpadł na rałę.

Z Turcji.

Wiedeń, 24 TAP. Komitet młodoturków zaprzecza wiadomości, jakoby parlament turecki na pierwszej sesji zajmie się sprawą Bośni, która potrzebuje interwencji mocarstw. Komitet nie dąży do zawojowań, lecz ma jedynie na celu przeprowadzenie reform w granicach państwa tureckiego.

Nowe pancerniki.

Petersburg 24 TAP. Odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem ministra marynarki w sprawie przeważenia dwóch projektów nowych pancerników pomysłu inżyniera włoskiego Caniberti'ego z fabryki hamburskiej. Komisja oświadczyła się za projektem fabryki hamburskiej.

Straszliwa ulewa.

Saratow 24 TAP. Wskutek niebywałej ulewy uległy salaniu trzy wsie, utonęło troje dzieci i mnóstwo bydła.

Nauka gry

na fortepianie, harmonium, skrzypcach, śpiewu solowego i chóralnego w szkołach i towarzystwach, harmonii i kontrpunktu udziela prof. muzyki

Feliks Witeszcza

w Częstochowie, Al. II № 37, II piętro.

Gabinet masażu i gimnastyki leczniczej

leczenie skrzywienia kręgosłupa, łopatek, elektryzacja masaż. Na ischias, reumatyzm, skrofule, sól Bożńska do kąpiele.

St. KIFFER, II Aleja 30.

Potrzebni
ohłopoty i dziewczęta
do roznoszenia „Gońca.”

WIECZORY POWIEŚCIOWE.

Dodatek (48-my) „Gońca Czesłochowskiego“.

BYĆ ALBO NIE BYĆ.

(powieść)

przez Zofię Marię Soh.

(Ciąg dalszy).

Signa przeszedłszy się kilka razy po pokoju rzekła:

— Folke niewłaściwie sobie postąpił, stawiając mu propozycje, które przyjęcia nie był powynny. Mówiliam Richardson'owi i Małgorzacie, że krokiem tym wystawiają się na niebezpieczeństwo utracenia Artura, ale nie chciały mnie słuchać oboje.

— Pan Richardson i Małgorzata byli zapewne mniemania, że inaczej postąpić nie mogli, wtrącała Agnieszka.

I nastąpiła chwila milczenia, po której Signa znów zapytała:

— Co sądzisz o tej kłęczącej scenie przed Małgorzatą?

— Nie, odpowiedziała Agnieszka żywym okryta rumieńcem.

— Nieszczęra jesteś w tej chwili. Ale, ja może za wiele żądam, ażebyś w tak drażliwej sprawie zupełnie szczerą być mogła. Proszę cię jednakże, zebysz ztąd żadnych przedwczesnych nie wysunęła wniosków...

Po tych słowach Signę wywołano do przyległego pokoju; Agnieszka została sama w gabinecie. Siedziała obok biurka Małgorzaty i oczy jej padły przypadkowo na list leżący na nim i w połowie nakryty marmurowym przyściskiem. Agnieszka patrzyła na te sztywne wprawdzie litery pisma, które przecież bardzo wprawną zdradzały rękę, a które już nieraz były przedmiotem jej badań... Znała ona tę rękę doskonale i często mówiła sobie w duchu: Charakter człowieka objawia się w jego piśmie.

Przeczytawszy adres, uczuła w sobie niczem nie powściągniętą żądzę dowiadywania się o treści listu, i mimo głosu rozsądku, odradzającego taki postępek, uchwyciła i przeczytała następujący jego początek:

„Najdroższa Małgorzato!

„Każdy inny człowiek, któryby cię nie znał tak dobrze jak ja, byłby zdumiony twojem wyznaniem. Mnie nie zdziwiło ono bynajmniej.

„Rozumiem każdą myśl, każde uczucie twej duszy i nie mogę omylić się na tobie... Dawno już czekałam tego, byś mi powiedziała: Połączmy się na całe nasze życie. A żeś to uczyniła, był krok, cechujący taką wielkością duszy i serca, że, ty jedna tylko mogłaś tak postąpić. Uwielbienie moje rzuciło mnie na kotłana przed tobą z przekonaniem, że jesteś najlepszą, najszlachetniejszą istotą na ziemi.“

Dalej Agnieszka czytała już nie mogła i nieszczęśliwy list wypadł jej z ręki. Głos zbliżającej się Signy skłonił ją przeciw do podjęcia upuszczonego pisma i złączenia go na dawne miejsce. Przypadek zrzucił, że z pod kamiennego przycisku, wyglądały jeszcze następujące wyrazy:

„Małgorzato, wyznaję ci teraz: Zimny surowy Folke poznał nareszcie co to jest miłość.“
Mimo powrotu Signy, Agnieszka nie mogła wzroku oderwać od tych wyrazów, które w odrzuceniu swoim niemal na równi z wyrokiem śmierci stawała.

W kilka minut potem powróciła Małgorzata, a zwróciwszy rozmowę na przedmiot współdziałania Artura w jej i Richardson'a przedsiębiorstwie, dodała w końcu:

— Ty, kochana Agnieszko, musisz przedstawić Arturowi, że nim się na przyjęcie posady w Hamburgu zdecyduje i zwiąże tem przyjęciem na całą przyszłość, powinien się zastanowić, że to jest niesprawiedliwie z jego strony, podejmować się obcej sprawy, kiedy we własnym kraju i najbliższym przyjaciółm może być pożyteczny. Jeżeli дума nim powód, to dowiedzieć tylko, że interes osobisty stawia wyżej nad interes ogólny. Nie mając kapitałów, z którymi mógłby do naszej spółki przystąpić, posiada za to coś wyższego i ważniejszego, mianowicie: inteligencję. Tej właśnie zakłady nasze bardzo potrzebują...

Niegołownym byłoby dzisiejszych właścicieli dużej kornystą z owoców jego pracy i talentów, bez odpowiedniej nagrody. Możesz mu to wszystko powiedzieć bez obrażenia jego dumy. — On zwróci uwagę na twoje słowa i z pewnością w rozumie swoim przysna im zupełną

słuszność. Idzie tylko o to, czy chcesz szczerze poprzeć naszą sprawą?

— Jednakże Artur może uczynić krok stanowczy, bez poprzedniego porozumienia się ze mną, wtrącała Agnieszka.

— To można z pewnością przypuścić do dała Małgorzata z uśmiechem.

— W takim razie cóż ja mogę zrobić?

— Ty nie pojmujesz dobrze rzeczy, moja siostrzo. Dzisiaj wieczorem powinnaś mu bez żadnych ogródek powiedzieć, że o naszej propozycji dowiedziałaś się odemnie. Potem zaś wypadnie ci objawić mu twoje własne zdanie w tej mierze.

— Czyli raczej twoje i Richardson'a zdanie, wtrącała Agnieszka z pewnym przekąsem. Z tem wszystkim obawiam się, ażali to nie jakie inne uczucie prócz dumy wywołują tę odmowę Artura.

— Obawa ta jest bezzasadną, mówiła dalej Małgorzata. Widok kłęczącej przedemną Richardsona nie wpływa bynajmniej na postanowienia twojego brata. Tutaj przemawia przede wszystkim tylko jego duma.

Agnieszka nie nie odpowiedziała.

Szczere, naiwne wspomnienie Małgorzaty o tym postępku Folkego, było w jej oczach nowym, niebitym dowodem stanowczego pomiędzy obojgu porozumienia i przymierza.

A jednak, jednak ona jeszcze wątpiła...

Wyjeżdżając z Flieboda, Agnieszka myślała w ciężko zranionym sercu o najspieszniejszym opuszczeniu Nygardu; ale wkrótce potem myśli jej na inne zeszyły pole.

Więc już nie usłyszysz tego jedynego rozkazującego głosu; nie ujrzysz tego surowego, ale pięknego oblicza, nie spotka już nigdy tego czystego, tak przenikliwego wzroku władcy Nygardu?

Nie! raczej wystąpił się na największe ofiary, niż dobrowolnie przyjąć tak bolesną stratę.

Artur stał w otwartym oknie salonu i wyglądał na park, gdy jego siostra weszła do pokoju

— Czekaliśmy niecierpliwie twojego powrotu, rzekł, zwracając się do spieszącej ku niemu siostry.

— Zapewne masz mi co powiedzieć? zapytała Agnieszka, nachylając swe czoło do braterskiego pocałunku.

— Bardzo wiele. Wieczór jest piękny; jeśli chcesz, zejdziesz na taras, tam pogawędzimy z sobą.

I wyszedłszy z mieszkania, oboje usiedli na małej laweczce, pod konarami rozłożystego kasztanu.

— Czy miałabyś chęć opuścić Nygard? zapytał Artur zapalając cygaro.

— Nie, najmniejszej nie mam chęci.

Artur spojrział zdziwiony w oczy siostry.

— Sądziłem zawsze, że z upragnieniem wyglądasz chwili, w której będziemy mogli to miejsce opuścić.

— Sądziłeś mylnie, kochany bracie. Dzisiejsze miejsce naszego pobytu jest mi najmilszym na całym świecie. Byłoby dla mnie rzeczywiście bardzo bolesną, gdybym musiała opuścić to siedlisko...

— Przyno mi; jednakże przyszła jesień już nas tu widzieć nie będzie.

Z jakiego powodu? zapytała Agnieszka z wyrazem twarzy, w którym malowała się obawa, że słońce jej nadałoby za czarne zajdzie chmury, że powlezione, którem oddech, zabije ostatnie tchnienie jej piersi...

— Z powodu zem tak postanowił...

Artur palił dalej spokojnie cygaro, gdy tymczasem Agnieszka ciężką toczyła walką z uczuciami, które pragnęła słuścić, aby z całą przytomnością umyślał przekonanie brata, że jego postanowienie było niewczesnem.

— Richardson zamierza się żenić, mówił dalej Artur, a wtedy sądzę, że ani dla ciebie, ani dla mnie nie byłoby przyjemnie pozostać tu dłużej. Poczujtę więc za rzecz najstosowniejszą przyjąć propozycję, uczynioną mi z Hamburga, a odmówić ofiarowanego mi tutaj współdziałania we własności zakładów.

— Powodem więc twojej odmownej odpowiedzi jest zamierzone małżeństwo Richardson'a? pytała Agnieszka zupełnie już teraz uspokojona i pani swoich uczuć.

— Przypuścmy, że tak jest...

— Alboż to może wpłynąć na twoje widoki? zawołała Agnieszka. Nie Arturze, albo

krywdzisz samego siebie, albo też nie chcesz mi wyznać prawdziwej przyczyny. Przyjmując nie przymuszony wcale dzisiejszą posadę, czyniłeś to w przekonaniu, że się będziesz mógł ucieść z długa twojego sumienia. I spełniłeś to bez względu na twoje własne, lub moje uczucia. Dzisiaj chcesz porzucić miejsce, na którym, jak sam wiesz, znakomite przyniosłeś korzyści tym, których służą byłeś przed dwoma laty. Dla czegoż to? Dla niczego innego, jak tylko, że Małgorzata ma oddać swą rękę Richardson'owi. Jeżeli się takim dajesz powodować przyczynom, to chyba chcesz wyrzec się teraz dawnych twoich pięknych zasad... i wyrzec celu, który osiągnąć pragnąłeś. Arturze, jakkolwiek są twoje uczucia, powinienes tu pozostać, gdyż nie możesz myśleć, ażebyś w ciągu tych dwóch lat wynagrodził zupełnie krywdę rodzinie Richardson'ów wyrządzoną.

— I ty to mówisz, moja siostrzo? ty, co niegdys byłaś tak oburzoną przyjęciem tej posady?

— Niegdys a dzisiaj odgraniczają dwa lata. To, czegom się w ciągu tego czasu nauczyła, przekonało mnie, że celowi, jaki sobie dawniej wytknęłeś, powinienes bez względu na wszelkie osobiste uczucia, wiernym pozostać...

— Więc i twoje szczęście powinienes spuścić z uwagi?

— Nawet i moje szczęście... Zresztą, drogi Arturze, moje szczęście polega na tem, ażebyśmy się z naszego długu moralnego uiszcili, ażebyśmy pozostali na dzisiejszem naszym miejscu. Gdybyśmy Nygard opuścili, zapomniąc o tem, co się temu człowiekowi od nas należy, ja nie miałabym ani chwili spokojności, ani chwili szczęścia na tej ziemi!

— Dobrze, ja o tem nie zapomnę, ale i mnie teraz wysłuchaj Agnieszko. My wszyscy żyjący dzisiaj Gratten'owie, uznajemy, że mamy ciężkie obowiązki dla Richardson'a; nie należy nam zatem przyjmować od niego, coby dla nas korzyścią, a dla niego jakąś ofiarą być mogło... Nie mi nie odpowiadasz, więc mam słuszność. Gdybym przypuścił, że on pragnie oddać ci swą rękę, i gdyby nawet twoje serce do niego należało, to nie mogłabyś, nie powinabyś zostać jego żoną. Ty jesteś biedna, on bogaty. Dostarczyłby ci niewątpliwie wszystkich korzyści i przyjemności życia, a ty, cóżbyś mu za to przyniosła? Małgorzata, przeciwnie, może być jego żoną, bo ona jest bogata. Jednakże podobne przypuszczenie jest zbyt czyste, i czynię je tylko, by cię przekonać, w jakim położeniu zostajemy względem Richardson'a. Zresztą jest tu jeszcze jedna okoliczność. Gdyby cię Richardson rzeczywiście pokochał, to przecież nigdy tego nie zapomni, że jesteś córką człowieka, który przyspieszył zgon jego matki. On nigdy nie zechce mieć szwagrem człowieka, który usiłował zgubić jego ojca, i z tego powodu odjął mu kilka lat życia. Otóż dzisiejsza jego propozycja nie jest niczem innym, jak tylko chęcią pozostawienia nas na zawsze swymi dłużnikami. Ja przyjmę jej nie mogę...

— Więc cóż zamierzasz uczynić? zapytała Agnieszka.

— Gdy nie mogę zachować posady buhaltera, wypada nam usunąć się z Nygardu.

— Raczej wszystko, byle tylko nie to! zawołała Agnieszka z zapałem. Nie możesz, nie powinienes całe życie oddać swojej sprawie od sprawy Richardson'a.

— Agnieszko, rzekł Artur głosem uroczystym. Nie przestanę nigdy być pożytecznym Richardson'owi i dziękuję ci, żeś mi tę moją powinność przypomniała. Musi więc zatrudnić mnie w swoim kantorze i pozostawić rzeczy w dawny stan. Mam nadzieję, że go skłonić do tego potrafię.

— On jest tak uparty w swoim każdym postanowieniu.

— W tym przypadku oddaliśmy się, bo i ja nie jestem innym.

Agnieszka otworzyła usta, chcąc jeszcze coś nadmienić, lecz Artur, kładąc na nich swą rękę, powiedział stanowczo:

— Działaj ani słowa więcej w tym przedmiocie. Zostawiono mi tydzień czasu do namysłu. Po tym terminie zobaczymy...

Wróciwszy potem do mieszkania, każde z nich udało się do swego pokoju, by spoznać i zapomnieć.

(Dalszy ciąg w przyszły poniedziałek.)

Dla patników największy wybór pieśni nakładem Józefa Miecznika do nabycia we wszystkich budkach i księgarniach na Jasnej Górze.

Wieloletnia Władysława Zawady, Szekela Nr 20. Otwarty oddzielnie. Wejście bezpłatne. Sezonowa wystawa róż. drzewek owocowych.

S. Szczawiński w Częstochowie (obok Teatru) **Skład Win DELIKATESÓW** i towarów kolonialnych egz. od 1878 r. TELEFON Nr 3.

Poleca znane z dobroci francuskie **Wino Szampańskie Louis de Bary** Likieri z domu Bardinot w Bordeaux.

IMPORT WIN Węgierskich i Francuskich. Specjalność firmy.

Rozkład jazdy pociągów na kolei W. Wiedeńskiej.

W stronę Sosnowca i Granicy.					W stronę Warszawy.						
Nr	Pociągi	Przychodzi	Postój	Odchodzi	Czas	Nr	Pociągi	Przychodzi	Postój	Odchodzi	Czas
19	Osobowy	6.39	12	6.51	rano	18	Osobowy	6.34	8	6.42	wieczorem
9	Pocztowy	11.37	10	11.47	przed połud.	2	Kurjerski	2.44	8	2.52	w nocy
15	Osobowy	2.37	8	2.45	po połud.	38	Osobowy	9.13	12	9.25	wieczorem
17	"	5.41	12	5.53	"	20	"	1.52	10	2.02	w nocy
5	Pośpieszny	7.20	6	7.26	wieczorem	56	Mieszany	12.09	15	12.24	"
37	Osobowy	9.00	10	9.10	"	40	Osobowy	—	—	5.25	nad ranem
39	"	12.00	—	—	w nocy	6	Pośpieszny	9.42	8	9.50	rano
55	Mieszany	9.04	18	9.22	rano	16	Osobowy	11.18	12	11.30	przed połud.
1	Kurjerski	4.16	8	4.24	nad ranem	10	Pocztowy	3.86	10	3.46	po połud.
69	IV klasa do Sosnowca	—	—	4.00	po połud.	70	IV kl. z Sosnowca	8.45	—	—	rano.

na kolei Herbskiej.

Z Częstochowy do Herbów, odchodzi: o 7.30 r., 9.30, rano, 12.30, 3.30, 6.30 po połud. oraz w święta o 2.30 po popoł. w razie potrzeby.
 Z Herbów do Częstochowy, odchodzi: o 7.56 r., 10.06 r., 1.06, 5.06 po połud., 8.24 wieczorem, oraz w święta o 6.18 wieczorem.
 Z Częstochowy do Hantki, odchodzi: o 7.30 r., 2.00, 5.32 po południu, oraz w święta o 11. 30 przed połud.
 Z Hantki do Częstochowy, odchodzi: o 8.12 r., 12.05 w połud., 4.05 popołud. i 6.05 wieczór oraz w święta o 2.30 po połud.
 Z Częstochowy do Blachowni, odchodzi o 7.30 rano, 6.30 wiecz. — Z Blachowni do Częstochowy, odchodzi o 7.54 rano, 7.17 po połud.

Uwaga. W dniе święteczne pociągi po południu do Blachowni i z powrotem nie są uruchomiane.

Sensacyjna nowość w dziedzinie Fotografii!

Fotograficzny papier „Saturat“ bez górnej warstwy. Kopluje z obydwóch stron!!! Dla wszystkich wiraży! **Oszczędność o 100%**; w razie zepsucia jednej strony—nadaje się drugą! Nadzwyczaj ważne dla pp. Amatorów! Nie rzuca się, nie zwija się i wiele innych zalet. Cena jednakowa z innymi papierami.

Żądajcie wszędzie!!

Wzory zdjęć, próby papieru, cenniki, prospekty i plakaty w Reprezentacji na Królestwo i Cesarstwo Dom Handlowy „Techno“ Warszawa, w Reprezentacji na Częstochowę i Zagłębie **D. SZWARC Częstochwa, Teatralna 39.**

„Arystokratyna“

Odnaczona na zeszłorocznej wystawie lekarzy i przyrodników w Lwowie medalem „Latinum“ i dyplomem.

„Arystokratyna“ działa przez swą zawartość węgla i azotu septycznie i ożewiająco, już po krótkim użyciu—staje się pięknie białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.

Piegi, zmarszczki, wagi, żółte plamy usuwa „Arystokratyna“ kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach. Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzi **APTECZNYM Wacława ORZEŁ** w Częstochowie, III Aleja Nr 4 1485

Biuro pośrednictwa i zleceń „RENOMETR“ w Częstochowie, III-cia Aleja Nr 60.

Tanio sprzedaje nieruchomości i place w ulicach: Teatralnej, Warszawskiej, Matej, Centralnej, Krótkiej, Cerkiewnej, św. Stanisława, II-ej i III-ej Alejach, Szkolnej, św. Rocha, św. Barbary, w Rakowie, Sosnowcu, Zawierciu, Radowsku, willa w Kamińsku; różne młyny wodne etc. Tamże lokata kapitałów, oraz sprzedaż, zamiany, dzierżawy wszelkich majątków ziemskich w Królestwie, Litwie, Rosyji i zagranicą.

Na czasiel

Ogromny wybór fartuszków czarnych dla uczennic otrzymał sklep **„Cecylji“** w domu W-go Gradsteina II Aleja. Poleca również gustowne robotki damskie, bluzki wiedeńskie, halki jedwabne i alpagowe oraz wykwintą bieliznę męską i damską.

Z parcelującego Cię majątku w Włoszajskich, są do sprzedania morgowe działy ziemi. Zamówienia kie ustępstwa. Biuro „Renometr“ Nr. 60.

Poszukuje pokoju z umeblowaniem dzielnem wejściem. Wiadomości dajcie.

Oddział Techniczny Tow. „Prowodnik“ w RYDZE. Skład fabryczny w Częstochowie ul. Dojazd Nr 5. Wyroby gumowe techniczne, węże gumowe, pasy gumowe. Wyroby z twardej gumy, wyroby asbestowe kieszki i opony do rowerów Linoleum, Linkrusta iniaid i t. d.

Tow. Akcyjno F. Reddaway i S-ka Manchester-Pendleton. Pasy patentowane „Reddaway“. Pasy z szerści wielbłądziej. Pasy skórzane angielskie. Węże parciane, opony nieprzemakalne, cerata. 25—5.

Nałogowe pijaństwo. raz na zawsze, można wyleczyć tylko „Sobriatizinem“. Cena pudełeczka 2 rub. 25 k. Odzwyczała się od palenia w ciągu tygodnia, można tylko za pomocą „Antisuffurinu“. Cena 2 rub. Przesyła, stosownie do wartości. Wysła za zaliczeniem pocztowym. Zamówienia przyjmuje wyłącznie F. Słowak, Petersburg, Oficerskaja 50—37. 848 49—3

ROWERY

z oryginalnych części francuskiej najtaniej. **T. KURASIEWICZ** Częstochowa.

5000 i 14000 rubli potrąca 1-szy numer hipoteki miejscowej „Renometr“.

ASTHMA i KATARY przez użycie **ESPIC** Leczą się: **CYBARETKI i PROSZKO** DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKĄSZANIE, NEURALGIE. Fundator do nabycia pierwszego jest najskuteczniejsza krochmal do pokarmienia chorujących oddechowych. — **Pracowni w Szpitalu Francuskiej i Zagłębia** — We wszystkich aptekach, aptekach Francji i zagranicą. — Sprzedaż hurtowa w Paryżu: 30, ulica Saint-Lazare, 30. Trzeba wyrażać wprost podjęcie do kłójki ulicy 30.

E. Bionaszewski oprawa obrazów, sklep w Alei III Nr. 50 vis à vis powiatu. Przyjmuje do oprawy obrazy portrety i fotografie. Posiadam na składzie duży wybór listew, z pierwszorzędnych firm warszawskich w najnowszych kolorach. Roboty wykonywa solidnie i gustownie. Ceny umiarkowane. 305—150—9

Kobieta z 4-m dziećmi poszukuje mieszkania za usługę, ul. Ciana Nr. 25.

Bryczki do sprzedania, Aleja II Nr 23. Włodarski. 1073—12—1

Magazyn obuwia Józefa Łętowskiego prezentujący w Alei I Nr 12; z domu W-go Wolskiego ul. Wieluńska Nr 32 i piętro nad sklepem aptecznym. Ceny niższe.

Przybłąkał się wykił biały, około uszu. Błogosław Własniewski.

Poszukuję miejsca kasjerki, maszynistki, terje, posiadam kaucję. 1074

Redaktor.

Przyjmuję prywatnie do pomocy w robót tani. Fabryczna 5, Wł.